Nr. 245. Kraków. Piątek 6 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Traktat z Niemiecką Austryą.

Kraków, 7 czerwca.

W styczniu tego roku przyjechał do Wiednia poseł francuski Allizé. Był bardzo uprzejmym. Ze znaczną częścią prasy wiedeńskiej zdołał nawiązać odrazu stosunki kordyalne. Znękani i zastraszeni jak nigdy i naiwni jak zawsze Wiedeńczycy, zaczęli z otuchu spoglądać w przyszłość. Za cenę wyrzeczenia się zamiaru połączenia z Rzeszą, dyplomata francuski obiecywał im rozmaite piękne rzeczy. Więc przedewszystkiem integralność Tyrolu, korzystną granicę w Karyntyi i Styryi, nawet poważne okrojenia niemieckich części Czech, wreszcie dwa komitaty zachodnie Węgier. Oprócz tego kredyty, ułatwienia w aprowizacyi i jednem słowem stanowisko — pupila Francyi. Misa soczewicy, za którą mieli Wiedeńczycy wyrzec się połączenia z Rzeszą, przedstawiała się okazało. Krasiły ją nie lada kawały smakowitej szperki...

To też od trzech miesięcy Wiedeń żył pod znakiem otuchy w zbolałych duszach. Prasa przestała prawić o połączeniu z Rzeszą. Delegacya austryacka do St. Germain jechała z nadzieją, że sprawy dadzą się jeszcze jakoś ułożyć. Kilka dobrotliwych słów ze szpalt bulwarowej prasy francuskiej działało kojąco na wiedeńskie umysły, które niepokoiły się tem, że delegacyi niemieckiej tak długo każą czekać, że Renner musi aż przedstawiać Clemenceau, a Austrya niemiecka jest za uboga, aby mogła pozwalać sobie na zbytek utrzymania całej delegacyi pokojowej pod Paryżem tak długo bezczynnie.

Aż wreszcie w poniedziałek ubiegły wręczono Niemcom austryackim warunki pokojowe. Po kilkomiesięcznym okresie nadziei i złudzeń, był to dla nich grom z jasnego nieba. Ani jedna z obietnic Allizé'a nie została ziszczona. Zabrano niemieckiej Austryi wszystko prócz starej historycznej nazwy i — długów wojennych. Granice wyznaczono temu państwu w sposób uwzględniający skrupulatnie nie tylko najdalsze pretensye, lecz nawet najśmielsze fantazye szczęśliwych sąsiadów. Włosi dostali więcej nawet niż po Brenner. Starożytny kraj niemiecki Tyrol, ojczyznę Hoefera, podzielono w taki sposób, że dobra jego połowa bez wszelkiego plebiscytu przechodzi pod panowanie włoskie. W Karyntyi i Styryi cały obszar wykazujący jeszcze chociażby tylko 5 procent ludności słoweńskiej, został przydzielony do Jugosławii. Do niej także wcielono starożytny niemiecki Marburg, ongiś siedzibę Babenbergów. Graz stał się miastem niemal granicznem. Na północy nie tylko nie przydzielono do Austryi południowych części rdzennie niemieckich zachodnich połaci Czech, lecz przeciwnie, zrektyfikowano starą dolno-austryacką granicę na korzyść Czech. O obiecywanych komitatach węgierskich oczywiście ani słychu. Natomiast nie umieszczono w traktacie zastrzeżenia, że tak wykreślonej niemieckiej Austryi nie wolno się połączyć z Rzeszą. Widocznie koalicya nie dowierzała, czy zastrzeżenie takie będzie miało dostateczną moc zapobiegawczą. Wolała więc zabezpieczyć się inaczej — przez możliwie największe obcięcie tworzonej Austryi.

Podyktowane temu szczątkowi warunki ekonomiczne są jeszcze cięższe, niż warunki wystypułowane dla Niemiec. Austrya ma razem z Węgrami przejąć cały dług wojenny byłej monarchii. Jest zobowiązana dać wszystkim państwom koalicyjnym największe uprzywilejowanie celne bez prawa wzajemności. Zabezpiecza tranzyt czeski na kilku liniach kolejowych. Zobowiązuje się na żądanie koalicyi budować nowe linie kolejowe według wskazanej przez nią trasy i t. d. Oderwane od pnia ojczystego części narodu niemieckiego nigdzie nie otrzymają żadnych praw autonomicznych. Dla Rusinów węgierskich zastrzeżono w Czecho-Słowacyi autonomię. Dla Niemców zamieszkałych zwartą masą zachodnie Czechy, nie zastrzeżono tej autonomii. Natomiast zawarowano bardzo szerokie prawa narodowe dla Czechów w Wiedniu. Czesi będą mieli prawo nawet procesów sądowych we własnym języku w stolicy Austryi.

Twarde warunki pokoju. Mniej więcej sześć nowych wojen ma w nich swoje niezawodne nasienie.

Kanclerz austryacki Renner odpowiedział w poniedziałek mową, która zrobiła mu stosunkowo »dobrą prasę« w Paryżu. Przedewszystkiem mówił po francusku a nie jak Rantzau po niemiecku. Potem mówił stojąc a nie siedząc. Wreszcie mówił w tonie bardzo pojednawczym, starając się tylko przekonać arbitrów świata, że powstałe na gruzach monarchii państwa także prowadziły wojnę, że więc nie należy traktować ich inaczej niż Austryę. Argument ten oczywiście nikogo nie przekonał. Kramarz i Benesz, których w Wiedniu uważają za głównych autorów podyktowanego traktatu, pospieszyli w dziennikach paryskich z ostremi polemikami przeciw wywodom Rennera.

Zdaje się jednak, że Renner odpowiadając na mowę Clemenceau nie znał jeszcze przedłożonych warunków, dość dokładnie. W dzień później bowiem, przeczytawszy je mówił już w interviewie dziennikarskim o — »sadyzmie« koalicyi...

We Wiedniu rozległ się jeden jęk. Znikły różnice w prasie. Wszystkich zrównało i pogodziło przerażenie przed postanowieniami, które przewyższyły obawy pesymistów. Znamy to uczucie z niedawnych czasów pokoju brzeskiego, który Wiedniowi miał dać białe bułki i rogalki do namiastki kawy. Wiemy też jak to boli. — W sferach parlamentarnych zabrzmiał jeden głos, że mianowicie takiego pokoju Austrya nie może podpisać. Szefowie rządu wyjechali do Feldkirchu dla spotkania się z Rennerem, z którym mają odbyć konferencyę.

Wszystko to jednak tylko pierwsze wrażenie. Kilka przespanych nocy przyniesie Wiedeńczykom uspokojenie. Zaczną myśleć i niewymyślą z pewnością nic innego nad to, że warunki potrzeba przyjąć. To pokolenie, które przez pięć lat psuło, to nie potrafi już teraz tak naprędce zepsutego naprawić.

Dalsze walki o Galicyę wschodnią.

Z frontu wschodniego.

Warszawa, 6 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego.

Front g a l i c y j s k o - w o ł y ń s k i. Na całym niemal froncie **brak kontaktu z wojskami ukraińskiemi.**

Front p o l e s k i. Pod Pińskiem atak bolszewików na nasze pozycye przy moście na Jasiołdzie został odparty. Podsuwający się pociąg pancerny został ogniem naszej artyleryi zmuszony do odwrotu.

Front l i t o w s k o - b i a ł o r u s k i. Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: H a l l e r, pułkownik.

Ofenzywa rumuńska w Galicyi wschodniej.

Morawska Ostrawa, 6 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dnia 3 czerwca.

Front w s c h o d n i. Wzdłuż Dniestru trwają walki nadal. Nie było żadnych znaczniejszych zmian.

Front z a c h o d n i. Nad Cisą mniejsze starcia. Doniesienie węgierskiej naczelnej komendy, jakobyśmy rozpoczęli odwrót, nie odpowiada prawdzie. Nasze pozycye dotychczasowe znajdują się w naszych rękach.

Front u k r a i ń s k i. **Po obsadzeniu Kołomyi, Nadwórnej i Tłumacza posuwają się nasze oddziały w kierunku na Bohorodczany. Nasze straże przednie dotarły do Tyśmienicy.**

Olbrzymia zdobycz w Tarnopolu.

»Kuryer Lwowski« donosi:

Kombinowana dywizya płk. Sikorskiego, wchodząca w skład grupy gen. Jędrzejewskiego, po przełamaniu frontu nieprzyjacielskiego nad Złotą Lipą idąc niepowstrzymanie naprzód i staczając po drodze ciągłe walki, dotarła jedną grupą pod dow. ppułk. Lindego pod Tarnopol. Po zadaniu ostatecznej klęski nieprzyjacielowi na zachód od Tarnopola, dzielne oddziały, wchodzące w skład grupy ppułk. Lindego, a przedewszystkiem warszawski pułk 10 z kap. Żongołowiczem i wypróbowany I Baon 22 pułku z kap. Stankiem zajęły Tarnopol.

W walkach o Tarnopol wzięto do niewoli ponad 3.500 jeńców, w tem 55 oficerów, 1 generała, kilku pułkowników, zdobyto 89 karabinów maszynowych, 2 bateryе armat, wszystkie tabory dwóch brygad ruskich, które walczyły przeciwko nam, tj. około 300 pełnych wozów i kilkadziesiąt kuchni polowych.

Pozatem zajęto w Tarnopolu samym miliardowej wartości składy, zakłady amunicyjne, artyleryjskie, lotnicze, olbrzymie tabory kolejowe, pełne pociągi ewakuacyjne.

W mieście samem zajęto również jedno z ministeryów ukraińskich, inspektorat artyleryi armii ukraińskiej i wielką ilość t. zw. zakordońców, tj. żołnierzy przynależnych do armii ukraińskiej rosyjskiej.

Ludność polska w Tarnopolu witała wojska nasze owacyjnie, szczególnie 1 komp., która weszła pod wodzą por. Gębala do miasta, była witana z wielkim entuzyazmem.

Płk. Sikorski, jako dowódca dywizyi zamianował prowizorycznym dowódcą miasta ppułk. Lindego, znosząc wszystkie dotychczasowe władze i urządzenia ukraińskie, wprowadzając prawowite władze polskie.

Wszystkim spokojnym obywatelom poręczono prawną obronę. Po północy z 1 na 2 czerwca dotarły do Tarnopola, który leżał na wschód od graniczących ze sobą dywizyj, i oddziały dywizyi lwowskiej.

W walkach ostatnich, które miały miejsce od Złotej Lipy do Tarnopola, dywizya płk. Sikorskiego rozbiła doszczętnie cały drugi korpus armii ukraińskiej, biorąc do niewoli w ostatnich trzech dniach do 6 tysięcy nierannych jeńców, w tem ponad 100 oficerów, zdobywając w polu zgórą 120 karabinów maszynowych, bateryе armat, oraz nieprzeliczone tabory.

W walkach odznaczyły się nadzwyczajnie 19 pp., I baon. 22 pp., 40 pp., i 10 pp.

Ukraińcy hulają.

Warszawa, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Gazeta Warszawska« donosi, że w **Zaleszczykach powstanie polskie nie udało się.** Bandy chłopskie i rozbitki armii ukraińskiej odzyskały miasto i urządziły rzeź wśród Polaków.

Rokowania polsko-rosyjskie.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Teleg.« donosi z Paryża:

Od pewnego czasu toczą się w Paryżu ważne rokowania między delegatami polskimi a rosyjskimi. W rokowaniach tych biorą udział ze strony polskiej: Dmowski i Pilz, ze strony rosyjskiej: Makłakow i ks. Lwow. Przedmiotem obrad są wszystkie wspólne problemy Rosyi i Polski **a celem rokowań jest nawiązanie stosunków przyjaznych** między Polską a Rosyą jeszcze przed uznaniem rządu generała Kołczaka.

Angielscy parlamentaryusze do Polski

Marszałek Sejmu otrzymał kopię listu, nadesłanego do delegacyi polskiej na konferencyę pokojową.

Do pana prezesa delegacyi polskiej na konferencyi pokojowej. — Paryż.

Panie Prezesie!

Grupa brytyjska Związku międzyparlamentarnego na zebraniu, odbytem w Izbie gmin d. 4 marca br. przyjęła rezolucyę następującą:

»Grupa brytyjska Związku międzyparlamentarnego serdecznie wita uznanie Polski i Czecho-Słowacyi, jako niezależnych państw, zarówno jak i ukonstytuowanie się w nich parlamentów. Wyraża ona nadzieję, że w parlamentach tych dwu państw zostaną w jak najszybszym czasie stworzone grupy, które będą przyjmowały udział w pracach Związku międzyparlamentarnego«.

Na żądanie prezesa grupy lorda Weardale'a, który równocześnie jest prezesem prezydyum Związku międzyparlamentarnego, mam zaszczyt zakomunikować wyżej przyjętą rezolucyę z prośbą o jej przesłanie władzom parlamentarnym polskim, dla których jest adresowana.

Sekretaryat generalny chętnie służyć będzie panu prezesowi, zarówno jak i władzom parlamentarnym polskim informacyami, dotyczącemi organizacyj Związku i poszczególnych grup narodowościowych. Sekretaryat będzie miał zaszczyt przesyłać druki i obwieszczenia, dotyczące statutów i składu osobistego Związku międzyparlamentarnego.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Sekretarz generalny s. L. L a n g e.

W sprawie zajść w Częstochowie.

Warszawa, 6 czerwca (PAT). **Nawiązując do rozruchów w Częstochowie, ministeryum spraw zagranicznych oświadczyło natychmiast przedstawicielom państw sprzymierzonych w Warszawie, że uważa ze swej strony za niezmiernie pożądane wysłanie ich organów do Częstochowy** dla bezstronnego stwierdzenia rozmiarów charakteru wykroczeń. W dniu 31 maja udali się też do Częstochowy z poselstwa amerykańskiego pierwszy sekretarz p. Dolbeare i porucznik Forsther, z poselstwa angielskiego sekretarz p. Bewan, z poselstwa francuskiego sekretarz p. Duchesne. **Dyplomaci zabawili w Częstochowie przez cały dzień**; po powrocie do Warszawy zagraniczni dyplomaci z uznaniem mówili o ułatwieniach najdalej idących, jakie władze miejscowe czyniły dla umożliwienia im wszechstronnego zbadania zaszłych smutnych wydarzeń. Dzięki temu przedstawiciele państw sprzymierzonych **zdali swoim rządom wyczerpujący raport o przebiegu wypadków w Częstochowie.**

Badanie okrucieństw ukraińskich.

Warszawa, 6 czerwca (Telef. pryw.) Korespondent »Nowej Reformy« dowiaduje się z kół poselskich, że został już definitywnie ustalony **skład komisyi śledczej, która ma udać się do Galicyi wschodniej** celem zbadania okrucieństw i nadużyć, dokonanych przez Ukraińców, przez czas ich kilku miesięcznych rządów w tej części kraju. Na czele komisyi stoi poseł Zamorski; ponadto w skład jej wchodzą posłowie Smulikowski, Krzywkowski, Dąbski, Skarbek i Ostachowski. Komisya opuszcza Warszawę 10 bm. i drogą na Kraków udaje się do Lwowa, gdzie będzie miała stałą siedzibę. Planowane jest zwiedzenie Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Złoczowa, Halicza, Brodów i szeregu pomniejszych miejscowości, oswobodzonych od inwazyi hajdamackiej.

Na Litwie białoruskiej.

Wilno, 6 czerwca (PAT). »Dziennik Wileński« ogłasza wiadomości z Mińska, jakie otrzymał od jednego z przyjaciół tego pisma. Napad swój na Dzisnę (ziemia wileńska na pograniczu gubernii witebskiej) zaznaczyły **hordy bolszewickie przedewszystkiem rozstrzelaniem kilkunastu Polaków** z rozmaitych sfer społecznych. Rozpoczęły się masowe **gwałty i aresztowania księży, ziemian**, szlachty zagrodowej i włościan. Pomiędzy tymi bez sądu i udowodnienia winy rozstrzelali Stanisława Korskiego, ziemianina z Cholomyśla, Zdanowa, prawosławnego, duchownego z Szarkowszczyzny, Szurę, Rosyanina z Wielkich Ziabek i jego żonę. Ludność miejscowa, której rządy bolszewickie dały się niesłychanie we znaki, z utęsknieniem oczekuje wojsk polskich, od których spodziewa się wyzwolenia z katuszy bolszewickich. Nadomiar złego głód i połączona z tem drożyzna w okrutny sposób dręczy ludność. Funt soli kosztuje 20 rubli a mimo to dostać ją można tylko z trudem. Informator nasz — pisze »Dziennik Wileński« — rozmawiał z kilkoma młodymi włościanami, którzy przybyli z gminy przydrójeckiej gubernii witebskiej, ażeby wstąpić do wojska polskiego. Włościanie tamtejsi i cała zreszta **ludność czeka z utęsknieniem na wojsko polskie.** Mobilizowanie zarządzone przez bolszewików nie dało żadnego rezultatu, gdyż młodzież uciekała do lasów, a reszta z narażeniem życia przedzierała się do wojska polskiego. — Bliżej frontu nigdzie niema władz bolszewickich, gdyż albo się rozbiegły, albo włościanie sami je tępią. **Wieśniacy nie chcą słyszeć o Białej Rusi, tylko mówią o Polsce i jego wojsku, gdyż te są dla niego realną siłą.**

Prasa białoruska omawia wiadomości o mającem nastąpić uznaniu przez koalicyę Kołczaka. **Białorusini zaniepokojeni są, że odbudowa wielkiej Rosyi może pociągnąć za sobą oddanie Białorusinów znów pod władzę Rosyi. Białorusini nie chcą mieć nic wspólnego ani z Rosyą rewolucyjną ani konserwatywną.**

Wielkopolanie w Sejmie.

Warszawa, 6 czerwca (Telef. pryw.) Na porządku wczorajszego posiedzenia Sejmu był na pierwszym miejscu wybór marszałka Sejmu. — Jak bowiem wiadomo, poseł Trąmpczyński, wskutek przybycia posłów poznańskich, uznał za wskazane złożyć na konwencie seniorów godność marszałka Sejmu. Wynik wyborów na marszałka przedstawia się następująco: na 318 głosów oddano 186 głosów za Trąmpczyńskim, 109 na posła Stolarskiego, 4 głosy rozstrzelone, a 19 kartek pustych, które wedle regulaminu nie są brane w rachubę. Absolutną większością 150 głosów wybrany został marszałkiem Sejmu ponownie poseł Trąmpczyński. W związku z tem głosowaniem należy zaznaczyć, że **wysunięcie kandydatury posła Stolarskiego było aktem demonstracyjnym ze strony lewicy przeciw marszałkowi Trąmpczyńskiemu.** Początkowo lewica zamierzała oddać kartki puste, jednakże tuż przed posiedzeniem porozumiały się między sobą kluby: Piastowców, Wyzwolenia i posłowie socyalistyczni, ażeby głosy oddać na posła Stolarskiego. Głosowanie to było próbą sił i jest znamienne dla przyszłego układu stronnictw w Sejmie, zmienionego wskutek przybycia posłów poznańskich. Jak wiadomo, **część posłów poznańskich przyłączyła się do Związku narodowo-ludowego, druga część do Narodowego Związku Robotniczego.** Wśród posłów, którzy wstąpili do N. Z. R. znajduje się ks. Adamski, patron spółek. W kuluarach sejmowych krążyła pogłoska, że także poseł Korfanty przystąpił do N. Z. R.(?) Wstąpienie tych posłów oznaczałoby dążenie ze strony prawicy, ażeby wahający się dotychczas klub N. Z. R., zwłaszcza odnośnie do sprawy reformy rolnej, przeciągnąć w całości na swoją stronę.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 6 czerwca (Telef. pryw.) Komisya o ś w i a t o w a wysłuchała referatu posła Lutosławskiego o wniosku posła Smulikowskiego **w przedmiocie zasiłku dla emerytów oraz wdów i sierót po nauczycielach.** Wniosek referenta o pięciokrotne powiększenie odnośnego zasiłku z r. 1918 komisya na wniosek posła Smulikowskiego zmieniła, przyznając powiększenie siedmiokrotne. **Minimum emerytury** dla nauczycieli w byłem Królestwie ma wynosić **4.800 m.**

Komisya z d r o w i a przeprowadziła drugie czytanie projektu ustawy o walce z chorobami zakaźnemi. Rozstrzygnięcie sprawy Czerwonego Krzyża w Zakopanem odroczono do zakomunikowania wyniku śledztwa.

Komisya w o j s k o w a wysłuchała referatu posła Zygmunta Seydy w sprawie mienia, pozostawionego po Niemcach w Brześciu Litewskim, Białej i w Tyraspolu. Rozstrzygnięcie sprawy dodatku drożyźnianego dla oficerów i żołnierzy traktowanej w całości swej przychylnie nastąpi na następnem zebraniu komisyi.

Komisya k o m u n i k a c y j n a rozpatrywała stosunek kolei, będących pod władzą wojskową, do ministerstwa komunikacyi oraz warunki gospodarcze pracowników na tych kolejach (aprowizacya, szkoły, leczenie). Po dyskusyi, w której zabierali głos Moraczewski, Tabaczyński, Hausner, T. Rosset, ustanowiono referentami posłów Moraczewskiego i Tabaczyńskiego, którzy w porozumieniu z komisyą wojskową rozpatrzą militaryzacyę kolei i regulacyę płac personalu. Przy rozpatrywaniu wniosków sejmowych o budowę nowych kolei zażądano od ministra komunikacyi przedłożenia ogólnego planu budowy i sposobu wykonania. Komisya wysłuchała wkońcu referatu ministra komunikacyi o naprawie wozów, parowozów i nabywaniu nowych taborów.

Komisya r o l n a przyjęła tekst ustawy o dzierżawieniu łąk i sprzedaży paszy na pniu. Referentem ustanowiono posła Dąbskiego, który przedstawił tekst projektu komisyi prawniczej ze względu na to, że Sejm do niej odesłał projekt pierwotnie. Komisya prawnicza zaproponowała pewne zmiany.

Komisya s k a r b o w o - b u d ż e t o w a po dłuższej dyskusyi, w której uczestniczył między innymi minister skarbu, uchwaliła sejmowy wniosek posła Arciszewskiego, wzywający rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt podwyższenia płac pracowników państwowych, dalej wniosek dra Adama, żądający pragmatyki służbowej dla wszystkich urzędników państwowych. Wreszcie wniosek posła Godka, żądający wyznaczenia dodatków do płac urzędniczych obowiązujących aż do chwili regulacyi płac, związanych z pragmatyką. Przekazany przez Sejm wniosek, upoważniający P. K. P. do wydania 400 milionów marek polskich po dłuższem przemówieniu ministra skarbu, który polemizując z sejmową mową dra Diamanda zakomunikował niektóre ustępy traktatu pokojowego, tyczące się finansów państw nowopowstałych, został stosownie do życzenia ministra skarbu załatwiony w ten sposób, iż kwotę net. mających się ukazać komisya podwyższyła do 600 milionów marek.

Przesilenie wśród „Bliźniaków“.

Warszawa, 6 czerwca (Telef. pryw.) W kołach poselskich rozeszła się wczoraj pogłoska, że w klubie »Bliźniaków« nastąpiło przesilenie prezydyalne a mianowicie poseł Ostachowski, dotychczasowy prezes stronnictwa, zmuszony został do ustąpienia, a prezesem został wybrany ks. Bliziński. Jak mówią, **poseł Ostachowski przenosi się do grupy posła Stapińskiego.**

Z Sejmu.

Warszawa, 5 czerwca (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3 min. 30 po południu. Między interpelacyami znajduje się interpelacya Halbana w sprawie niedostatecznej opieki nad wracającymi jeńcami i uchodźcami, Daszyńskiego w sprawie zamierzonej nominacyi przedstawicieli Polski za granicą, Fichny w sprawie gospodarki w centrali warsztatów lotniczych w Warszawie i niszczenia tam majątku publicznego.

TRĄMPCZYŃSKI MARSZAŁKIEM.

Sejm przystąpił do wyboru marszałka. Oddano 318 kartek, w tem 19 pustych. Absolutna większość wynosiła 150. **Trąmpczyński otrzymał 186 głosów**, Stolarski 109 głosów. Wybrany Trąmpczyński, który oświadczył, że urząd przyjmuje, zapewnił, że nadal postępować będzie objektywnie i prosił o wzajemne wyrozumienie. Projekt ustawy dotyczącej umów, zawartych przez władze okupacyjne, oraz rewizyi umów, zawartych przez byłe rządy zaborcze co do majątku państwa odesłano do komisyi rolnej. Ustawę o przedłużenie terminu przedsiębrania robót wiertniczych uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu en bloc.

Następnie dr Adam uzasadniał wniosek nagły w sprawie wdrożenia doraźnej **pomocy dla oswobodzonych części Galicyi wschodniej.** W gorących słowach podniósł sprawozdawca cierpienia i ofiarność poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego na wschodzie, w szczególności patryotyzm urzędników, dla których imieniem komisyi proponuje wyższą pomoc, mianowicie podnosi pozycye dla urzędników z 5 na 10 milionów marek.

P. Hausner uważa sumę 48 milionów za niedostateczną.

Sejm uchwalił wniosek, poczem podjęto dalszy ciąg dyskusyi rolnej.

REFORMA AGRARNA.

Minister rolnictwa J a n i c k i wskazuje, że ministeryum rolnictwa zdołało przygotować w postaci urzędów ziemskich początek organizacyi do przeprowadzenia reformy rolnej. Stosunki agrarne w Polsce są bardzo zawikłane i w różnych dzielnicach różnorodne pod wielu względami. Jedną ustawą reformy się nie przeprowadzi. Sprawa rolna wymaga w Polsce wielu ustaw, które według pewnego planu powinny być do Sejmu wnoszone, dlatego ministeryum przygotowało projekt zasadniczy, którego należało się trzymać przy uchwalaniu reformy. Większość komisyi uznała projekt za niedostateczny. Minister zgadza się w wielu punktach z uchwałą większości komisyi, lecz w kilku punktach odrębną wyraził opinię. Reformy rolne mają duże zewnętrzne znaczenie, czego dowodzi stosunek Niemiec do Rosyi przed wojną. Ekonomiści niemieccy przyznali, że wybuch wojny został przyspieszony z powodu przeprowadzenia w Rosyi reformy rolnej. Niezależność polityczna na nic się nie przyda bez samodzielności ekonomicznej. Ministeryum zdołało zebrać programy rolne naszych sąsiadów i przedłożyło je komisyi. Minister omawia te programy i przypomina na przykładzie Rosyi, że lepiej liczyć się z wypróbowanemi zasadami, niż wszystko doprowadzać do ruiny. Wskazuje między innemi na wielką ostrożność i roztropność, jakiemi odznaczają się reformy niemieckie i mówi: W pojęciu ministerstwa reforma rolna powinna uznać braki naszego ustroju rolnego, powinna oprzeć się na racyonalnej podstawie i zabezpieczyć całokształt interesów społecznych i państwowych i życie gospodarcze. Sprawa komplikuje to, że nie posiadamy dotąd jednolitego organizmu państwowego i każda dzielnica posiada inne przepisy rolne i inne stosunki. Największe trudności nastręcza Małopolska, gdzie w dziedzinie komasacyi nie zrobiono niczego prawie, w sprawie służebności nie wiele, a tylko w dziedzinie melioracyi u małych włościan dzielnica ta wyprzedziła inne. W byłem Królestwie warunki miejscowe przynajmniej w ostatnich 20 latach doprowadziły średnie gospodarstwa do wielkiej intensywności. Władze rosyjskie pozostawiły nieuregulowane serwituty, które w ich ręku były narzędziem do szerzenia waśni klasowej. W byłym

zaborze pruskim stosunki są najbardziej uporządkowane. Tam społeczeństwo nasze wykorzystało mądrą politykę agrarną niemiecką. — Do rozwiązania tego zadania powinniśmy przystępować z wielką przezornością i trzeźwością, przestrzegać należy przed zbytniem sproletaryzowaniem pracy rolnej. Minister poruszył następnie sprawę upaństwowienia lasów i wyraża zdanie, że w rękach prywatnych lasy się bardziej opłacają, a państwo powinno mieć ingerencyę dostateczną nad lasami w ręku prywatnem i tylko stopniowo dążyć do wykupu. Minister zastrzega sobie omówienie dalszych szczegółów w dyskusyi szczegółowej.

Ks. arcyb. Teodorowicz chce przedstawić tylko szereg warunków, od których zawisła zdrowa reforma rolna. Wskazuje, że przy reformie rolnej nie wolno pomijać prawa własności. Potrzeba reformy rolnej podyktowana jest nadmierną emigracyą. Pozatem struktura państwa polskiego musi się oprzeć na większych gospodarstwach włościańskich. Mowca krytykuje ustęp projektu, w którym jest mowa o majątku kościelnym i o majątku tak zwanych dóbr poduchownych. Wytyka, że ustawa nie wspomina, że ich właścicielem jest kościół i że traktuje je jakby to była własność państwa. Rzucono hasło niby nowego Kulturkampfu. Mowca zakończył odczytaniem oświadczenia całego episkopatu w sprawie majątków kościelnych i poduchownych, zakładając energiczny protest przeciw nieprawnemu naruszeniu majątków kościelnych.

Pos. Stolarski imieniem chłopów polskich oświadcza, że projekt reformy rolnej jest ten, co ma uzdrowić stosunki rolne. Drobni rolnicy powitają ten projekt jako jedyne wyjście. Mowca zbijał obawy, wyrażone przez ks. arcyb. Teodorowicza.

Na tem przerwano obrady o reformie rolnej.

Uchwalono następnie wnioski nagłe posła Ziemięckiego w sprawie bezrobocia, posła Skulskiego w sprawie przewozu węgla kamiennego odstępując oba wnioski komisyom, które mają odbyć w tych sprawach konferencye z rządem.

Uchwalono wreszcie nagłość wniosku posła Bagińskiego w sprawie nadużyć wyborczych urzędników w Bielsku. Pos. Bagiński odczytał plakat rozlepiony z rozkazu komendanta stacyi, który zarzuca grupie Wyzwolenia, że prowadzi agitacyę za pieniądze bolszewickie (Okrzyki z prawicy wyrażają zdanie, że odezwa ta mówi prawdę).

Pos. Bagiński: Odpowiedzią może być tylko pogarda.

Pos. Załuska jako sekretarz związku narodowo-ludowego oświadcza, że stronnictwo nie ma nic wspólnego z odezwą. Okrzyk, który się odezwał jest uzasadniony faktem, bo jeden z kierowników Wyzwolenia publicznie apelował do bolszewików o pomoc.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10-tej przed południem.

Po Zielonych Świętach odbędzie się posiedzenie w czwartek.

Wiadomości ze Stanisławowa.

Od przejezdnych ze Stanisławowa otrzymujemy garść ciekawych szczegółów:

Oswobodzenie Stanisławowa, jak wiadomo już z urzędowych komunikatów wojskowych, nastąpiło na dni trzy wcześniej przed nadejściem wojsk polskich. Podobnie jak w Kołomyi zasługę ponosi tu wyłącznie Polska Organizacya Wojskowa, działająca w porozumieniu z kołomyjskim oddziałem. Dopomógł tutaj przypadkowy, dość ciekawy epizod. Zaraz po oswobodzeniu Kołomyi jeden z urzędników Dyrektoryatu ukraińskiego, rezydującego jeszcze w Stanisławowie, zapragnął telefonicznie rozmawiać z Kołomyją. Jakież było jego przerażenie, gdy nagle zaraz z pierwszych słów rozmowy wyrozumiał, że Kołomyja jest już w ręku polskiem i rumuńskiem. Momentalnie zarządzono ewakuacyę wszystkich władz cywilnych i załogującego wojska. Uciekano na łeb, na szyję. W popłochu część dyrektoryatu ukraińskiego, a mianowicie ministerstwo oświaty, zapędziwszy się w ucieczce zbyt blizko Kołomyi, wpadło w ręce tamtejszej P. O. W. U ruskich dygnitarzy skonfiskowano rządowe pieniądze ukraińskie w sumie półtora miliona.

O godzinie 4-tej po południu P. O. W. w Stanisławowie postanawia się ujawniać. Członkowie organizacyi — i tutaj głównie młodzież szkolna — występują na ulicę i w luźnych grupkach zaczynają działać. Opanowują główne punkty i ulice miasta, rozbrajają przerażonych Ukraińców, tu i tam próbujących stawić opór z miasta wypierają. Komendę naczelną objął por. Antoni Deblesem, inżynier-chemik, porucznik, dobrze znany w kołach towarzyskich naszego miasta.

W kilku godzinach cały ster życia przechodzi w ręce polskie, zorganizowane zaś oddziały polskie wysuwają się znacznie poza miasto. Samorzutny, bez pomocy z zewnątrz dokonany sukces polski uświetniony został zajęciem olbrzymich zapasów w materyałach wojennych, amunicyi i broni (30 przeszło armat, karabinów maszynowych, kilka aeroplanów, pociągów pancernych), a także w nagromadzonych prowiantach. Tego wszystkiego nie mogli Ukraińcy zabrać właśnie wskutek szybkiego wystąpienia P. O. W., pod której zbrojną opieką przez dwa dni pozostawał Stanisławów. — Dopiero dnia trzeciego wszedł do miasta witany owacyjnie 9 pułk ułanów pod komendą rotm. Borkowskiego, następnego zaś dnia weszła grupa gen. Aleksandrowicza. Entuzyastycznym wybuchom radości, owacyjnym powitaniom nie było końca. Z miejsca zahuczało wesołe, jasne życie. Mieszkańcy Stanisławowa na wyścigi szli ze sobą, by jak najgodniej przyjąć żołnierza polskiego. Szczególnie budującym był dla nich obraz wojska, już tak świetnie zorganizowanego i dyscyplinowanego. Oderwani od Polski przez tyle miesięcy, nieraz z żalem się odnoszący do macierzy z powodu zapomnienia o nich, teraz zrozumieli, że tam w głębi Polski czasu nie tracono, że wrzała tam wytężona, energiczna praca, której rezultaty teraz na własne oczy oglądali w postaci dzielnych i karnych oddziałów wojska polskiego, idących na wyswobodzenie rodaków ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej polskiej.

Charakterystyczne, że w ogólnej radości biorą także udział miejscowi Rusini, szczególnie lud wiejski, wśród którego panowała duża niechęć do »ukraińskiego« rządu.

Manifestacya ku czci żołnierza polskiego.

Kraków, 6 czerwca.

W dniu wczorajszym złożył Kraków hołd męstwu bohaterskich zwycięzców na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i żałobne westchnienie poświęcił tym, co padli za świętą sprawę.

Staraniem »Koła Pań T. S. L.« i »Straży polskiej« urządzona uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem żałobnem za poległych i pomordowanych, odprawionem w kościele Maryackim przez ks. infułata Wądolnego. W presbiteryum zasiedli: generałowie, wraz z korpusem oficerskim, imieniem gen. Hallera pułk. Jarzębikowski i wielu oficerów z armii Hallera; imieniem generalnego delegata, delegat na powiat krak. Biesiadecki, prezydyum miasta z gronem radców miejskich, przedstawiciele duchowieństwa, władz, i zrzeszeń społecznych i kulturalnych, weteranów z 63 roku ze sztandarem, cechy krakowskie i t. d. Resztę świątyni zajęła młodzież szkół średnich i ludowych, męskich i żeńskich, z gronami nauczycielskiemi, oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie odbyło się

ZGROMADZENIE NARODOWE

na Rynku głównym pod pomnikiem A. Mickiewicza, w którem wzięli udział wszyscy w kościele obecni dygnitarze i publiczność. Muzyka 13 p. p. odegrała wieniec pieśni polskich i hymn państwowy »Jeszcze Polska...«, poczem ze stopni pomnika przemówił: prof. Straszewski i dr Kazimierz Jabłecki.

Imieniem T. S. L. zabrał następnie głos p. Jan Gruszecki, znany działacz kresowy.

Jako najważniejszy punkt uroczystości wczorajszej podnieśli mowcy zbieranie składek na rzecz wdów i sierót po poległych, ten widomy, czynny znak hołdu i uwielbienia dla polskiego żołnierza.

Mowca ostatni odczytał wreszcie adres z wyrazami wdzięczności i uznania dla wojska polskiego, jaki wysłany będzie na ręce gen. Iwaszkiewicza, oraz tekst dłuższych rezolucyi, podanych przez »Koło pań T. S. L.«, wyrażających znane postulaty narodu polskiego w chwili bieżącej, które zebrani z aplauzem przyjęli. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu »Jeszcze Polska nie zginęła«. Przez cały dzień wczorajszy zbierały panie komitetowe przy licznych stolikach i na ulicach oraz placach miasta pieniężne datki na rzecz wdów i sierót po poległych obrońcach Ojczyzny.

KRONIKA.

Kraków, 6 czerwca.

NA STAŁY POBYT. Wczoraj wieczorem przyjechał do Lwowa na stały pobyt generalny delegat, p. Gałecki z urzędnikami.

WYMIANA AUSTRYACKICH STEMPLI. Centralny urząd składu stempli w Krakowie oznajmia, że rozporządzeniem dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 19 maja b. r. L. 15070, zarządzono wymianę przedłożonych w lutym b. r. stempli austryackich w terminie do końca czerwca b. r. Interesowani zechcą się przeto zgłaszać z potwierdzeniami odbioru w terminie oznaczonym, gdyż późniejsze zgłoszenia uwzględniane już nie będą.

W PRZEJEŹDZIE DO BUKARESZTU. Nasz konsul generalny, dr Maryan Linde, który dotychczas był w Bukareszcie, wraca w tych dniach znów do Bukaresztu. Dr Linde zatrzyma się przez kilka dni w Czerniowcach dla zorganizowania powrotu naszych uchodźców z południowej Rosyi, Podola i Wołynia.

ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTU TYTONIU. Ze względu na zmniejszony do połowy kontyngent materyałów tytoniowych, przydzielony przez fabrykę tytoniu w Krakowie, dla składowni tytoniowych, wydała dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie zarządzenie, by składownie i drobne sprzedaże wydawały na wystawione przez władze skarbowe asygnaty tytoniowe w miesiącu czerwcu 1919 r. tylko 50 procent przyznanego materyału tytoniowego.

Równocześnie zawiadamia się, że dyrekcya monopolu tytoniowego ministerstwa skarbu w Warszawie wydała nowy cennik wyrobów tytoniowych z ważnością od 1 czerwca 1919 roku, wedle którego cygara podrożały o 100 procent, zatem „Trabucos“ kosztuje 100 sztuk 132 K, Brytanica 108 K, Cuba 68 K, Portorico 50 K, mieszane zagraniczne 40 K, a Cigarillos 36 K, papierosy podrożały około 50 procent, zatem „Damesy“ za 100 sztuk 36 K, Cesarskie 20 K, damskie 20 K, sporty 16 K, węgierskie bez zmiany 4 K, zaś tytonie bez zmiany tylko tytoń najprzedniejszy węgierski z 1 K podwyższono na 1 K 50 h za paczkę.

POMOC APROWIZACYJNA DLA DZIECI. Za pośrednictwem centralnego komitetu pomocy dla dzieci w Warszawie nadeszła do Krakowa z Ameryki pewna ilość żywności, przeznaczona na dodatkowe posiłki dla dzieci celem polepszenia ich odżywienia.

Żywność ta nie będzie rozdawana bezpłatnie, lecz mogą ją nabywać instytucye opiekujące się dziećmi, po cenach znacznie niższych, niż zwykłe ceny targowe.

Osoby prywatne nie mają prawa korzystania z tej akcyi. Na każde dziecko, pomieszczone w instytucyi, która przyjmie obowiązek przyrządzania posiłku, jest ściśle wyznaczona ilość artykułów spożywczych na dzień. Każde dziecko może otrzymać tylko jeden posiłek dziennie z powyższych zapasów.

POGRZEB Ś. P. FERDYNANDA FELDMANA odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 po południu z domu pogrzebowego na cmentarzu rakowickim i przejdzie ulicami: Kamienną, Długą, Basztową; pod gmachem starostwa zatrzyma się kondukt i koledzy zmarłego przeniosą trumnę ze zwłokami pod fronton teatru. — Na wyraźne żądanie rodziny będzie tylko jedna mowa pożegnalna, którą imieniem Krakowa i Lwowa, oraz artystów wypowie p. Franciszek Wysocki, najstarszy kolega i przyjaciel zmarłego.

Do dyrekcyi teatru imienia Słowackiego nadesłano liczne depesze; między innemi z Krynicy dyrektor Solski: „Z powodu zgonu znakomitego artysty Ferdynanda Feldmana przesyłam wyrazy głębokiego żalu teatrowi imienia Słowackiego i kolegom“.

Z Warszawy dyrektor i artyści Teatru „Letniego: „Przejęci szczerym żalem z powodu wielkiej i bolesnej straty, którą poniosła scena polska przez zgon Ferdynanda Feldmana, znakomitego artysty, świetnego twórcy tylu niezapomnianych kreacyi literatury dramatycznej, zasyłamy wyrazy głębokiego współczucia dyrekcyi i kolegom nieodżałowanej pamięci zmarłego“.

Od dyrektora teatru wodewilowego we Lwowie, Daniluka: „Z powodu zgonu ś. p. Feldmana, śle wyrazy żalu i słowa współczucia w stracie tak znakomitego artysty“.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Ze względu na zapowiedziane na Zielone Świątki wycieczki z poza Krakowa, grane będą na wyrażone z wielu stron życzenia dwukrotnie w czasie świąt „Dzwony z Corneville“, mianowicie w niedzielę po południu i w poniedziałek wieczorem. W niedzielę wieczorem występ p. Brzozowskiej w popisowej jej roli „Lalki“, w poniedziałek zaś po południu „Baron Kimel“ z ulubionym przez dziatwę występem dzieci w drugim akcie. We wtorek poświąteczny „Piękna Helena“ z p. Brzozowską w partyi tytułowej.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się we wtorek, dnia 10 czerwca b. r., o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym prace członków A. Fraźmowskiego, M. Siedleckiego i p. J. Stacha z zakresu bakteryologii i zoologii.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W sobotę, dnia 7 go b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika (Coll. Novum) odczyta profesor dr Witwicki swój przekład dyalogu platońskiego pod tytułem: „Eutyfron“.

UROCZYSTY WIECZÓR ku czci generała Hallera odbędzie się w sobotę, dnia 7 b. m., o godzinie 9 wieczorem w salach kasyna wojskowego.

WALNE ZGROMADZENIE Stow. gospodnio-szynkarskiego odbędzie się we środę, dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 4 po południu w sali magistratu krakowskiego.

GALICYJSKIE STOW. SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE urządza wiec w dniu 8 b. m. o godzinie 3 po południu w sali „Sokoła“ krakowskiego, na który zaprasza się wszystkich interesowanych.

WYCIECZKI NA BIELANY NA ZIELONE ŚWIĘTA. Sekcya wioślarska Akademickiego Związku sportowego urządza dla publiczności krakowskiej na łodziach motorowych i statkach parowych Towarzystwa „Żegluga Polska“ wycieczki na Bielany w oba dni Zielonych Świąt. — Odjazd pierwszego statku z przystani wioślarskiej A. Z. S. przy ulicy Zwierzynieckiej przy moście Dębnickim o godzinie 9 rano. Dnia 8 b. m. Statki kursować będą przez cały dzień tam i z powrotem. Bufet na miejscu. Wejście przez furtkę obok mostu. Cena biletu na Bielany dla dorosłych 8 K, studenci w mundurach, wojskowi niżej sierżanta i dzieci płacą połowę ceny. — Bilet z Bielan 5 K i 3 K.

ZARZĄD ODDZIAŁU KOLARSKIEGO „SOKOŁA“ KRAKOWSKIEGO zawiadamia, że w dniu 7 b. m., to jest w sobotę, odbędzie się wieczornica O. K. S. G. w gmachu „Sokoła“ na górnej sali. Początek o godzinie 9 wieczorem. Na wieczornicy nastąpi rozdanie nagród z biegu o „Mistrzowstwo“. Równocześnie zawiadamia zarząd, że z powodu stale niepewnej pogody, wycieczka O. K. S. K. odłożoną została na dzień 15 to jest w niedzielę, z tym samym programem.

OKRADZIONA PRALNIA. W nocy z 25 na 26 stycznia b. r. dokonano włamania do filii pralni „Wisła“ przy ulicy Długiej i skradziono różnych przedmiotów garderoby i bielizny na ogólną wartość około 10 tysięcy koron. — Sprawców włamania było trzech. Z tych jeden zbiegł, drugi będzie odpowiadał przed sądem wojskowym, trzeci zaś, Władysław Staszek, czeladnik ślusarski, odpowiadał wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Stolyerwy.

Oskarżony przyznał się, że był obecnym przy włamaniu, dawszy się do tego przez drugiego uczestnika, a jego znajomego, uwieść, ręki zaś ani do włamania, ani do kradzieży nie przykładał, jak też udziału w łupie przyjąć nie chciał i nie przyjął.

Trybunał, po wywodach oskarżyciela publicznego, prokuratora Stępora i obrońcy adwokata dra Herza, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazał oskarżonego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia, z czego, na mocy amnestyi, darowano mu trzecią część.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie pod przewodnictwem radcy Bochońskiego odpowiadał wczoraj dwudziestokilkoletni ślusarz, Konrad Karwat, poddany austryacki, rodem z Wiednia, któremu akt oskarżenia zarzucał, że kradł przez dłuższy czas z posyłek pocztowych i z rozbitych wozów kolejowych różne przedmioty, jak: trzewiki, skórę, tytoń, słoninę, mąkę, odzież itp., wyrządzając szkodę na przeszło 5.000 K.

Skradzione przedmioty oskarżony sprzedawał, aby z zysku mieć środki do życia, bo, będąc jakiś czas zajęty w służbie kolejowej, stracił posadę i żył w wielkim niedostatku. Część skradzionych przedmiotów, jak mąkę, słoninę, zawiozł rodzicom swoim do Wiednia.

Po przeprowadzonej rozprawie i wywodach prokuratora dra Schwarza i adwokata radcy Łozińskiego, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał oskarżonego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc, a nadto orzekł wydalenie go po odcierpieniu kary na zawsze z granic Polski.

OBRAZA CZCI DRUKIEM. Przed trybunałem sądu przysięgłych okręgowego sądu karnego w Krakowie, pod przewodnictwem radcy Szczerby, toczyła się rozprawa o obrazę czci, popełnioną drukiem. — Jako oskarżyciel prywatny występował majster krawiecki i redaktor „Gazety Krawieckiej“ w Krakowie, Piotr Górka, oskarżeni byli: starszy cechu krawieckiego Ludwik Szufa i jego zastępcy: Henryk Schmaus i Ludwik Kotek. Przedmiotem oskarżenia było umieszczone w trzech pismach codziennych krakowskich, a wystosowane przez oskarżonych „ostrzeżenie tej treści“, że zwołany do Krakowa na koniec grudnia zeszłego roku wiec powszechny krawców polskich, którego inicyatorem i główną sprężyną był oskarżyciel prywatny, jest dziełem ludzi niekompetentnych i goniących tylko za własnym zyskiem, i że oskarżeni do winy się nie poczuwali, tłomacząc się, że do ogłoszenia wspomnianego „ostrzeżenia“ mieli formalne polecenie i upoważnienie wydziału cechu, który na specyalnie odbytem posiedzeniu powziął odnośną uchwałę. Uchwała zaś cechu była konieczną wobec samozwańczego charakteru całej akcyi, podjętej przez oskarżyciela prywatnego, który posługiwał się nawet pieczątką nie istniejącego „Państwowego Związku krawców całej Polski“.

Oskarżyciel prywatny zastrzega się przeciw temu zarzutowi samozwańczości i wskazuje na fakt, że ten związek ogólno-polski krawców istnieje, że powstał on z inicyatywy krajowego komitetu gospodarczego, który mandat utworzenia związku otrzymał od legalnego zupełnie wiecu krawieckiego, odbytego w zeszłym roku. Oskarżyciel prywatny był przewodniczącym tego komitetu i jako taki, działając w imieniu i z upoważnienia komitetu, nie działał samozwańczo.

Obrońca oskarżonych, adwokat dr Gluziński, apelował do przysięgłych o uwolnienie oskarżonych z powodu braku podmiotowej i przedmiotowej istoty czynu. Oskarżeni w inkryminowanem „ostrzeżeniu“ nie wymienili wcale nazwiska oskarżyciela prywatnego, a przytem działali na podstawie uchwały cechu krawców, który, jako taki, za swoje uchwały nie odpowiada.

Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 9 głosami na 12 zaprzeczyli pytanie co do winy oskarżonych, wydał wyrok uwalniający.

ZMARLI:

Wiktorya z Borelowskich Korczak Wesołowska, wdowa po urzędniku podatkowym, przeżywszy lat 75, zmarła w Podgórzu dnia 29 maja b. r.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
W piątek, 6 bm.: „Rzeczywistość“ B. Gorczyńskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
W piątek, 6 bm.: „Dzwony z Corneville“.

Ustępstwa dla Niemiec.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Zeit« donosi z Berna:

Sytuacya w Paryżu wyjaśniła się o tyle, że większość członków konferencyi pokojowej oświadczyła się za złagodzeniem warunków pokojowych. Stało się to głównie za wpływem Wilsona a ponadto pod wpływem następujących okoliczności: 1) Z powodu niedalekiej próby wypędzenia sułtana z Konstantynopola; 2) Z powodu buntu islamu przeciw Anglii a wreszcie 3) Z powodu stanowiska, jakie zajęli w sprawie pokoju robotnicy francuscy i angielscy.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berna:

Państwa koalicyi postanowiły poczynić ważne koncesye na rzecz Niemców, nie wiadomo jednak dotychczas w jakim kierunku koalicya zamierza te ustępstwa Niemcom uczynić. Wynikiem rokowań w Paryżu jest narazie to, że termin wręczenia odpowiedzi Niemcom został przesunięty na czwartek po Zielonych Świętach. Z pism francuskich wynika, że dyskusya co do ustępstw toczy się głównie w sprawie Śląska Górnego.

Ruch strajkowy we Francyi.

Wiedeń, 6 czerwca. »W. Allg. Ztg.« donosi z St. Germain en Laye:

Zarówno w Paryżu jak na całej prowincyi francuskiej rozszerza się obecnie ruch strajkowy. W kuluarach parlamentu francuskiego omawiany jest ten ruch strajkowy jako najważniejsze zdarzenie polityczne doby bieżącej. — Pisma brukowe twierdzą, że strajki to są dziełem agitatorów niemieckich. »L'Humanité« zaprzecza stanowczo tym twierdzeniom, dowodząc, że ten ruch strajkowy jest początkiem ostrej walki klasowej we Francyi. Część prasy paryskiej zapowiada, że stronnictwa postępowe zainterpelują rząd w sprawie interwencyi w Rosyi, wychodząc z założenia, że niezadowolenie wśród szerokich mas ludu francuskiego wywołane zostało głównie akcyą Francyi w Rosyi.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Paryża:

Odezwa, którą wydali socyaliści, nawołując od strajku, zaczyna się od zwrotu: Clemenceau twierdził, że nadeszła chwila porachunku od narodu do narodu, Clemenceau pomylił się, gdyż dziś zaczyna się obrachunek między klasami. Pismo »Eclair« pisze: Naród nie wierzy już w dawne bożyszcza, podatki rosną, a zaufanie narodu maleje. Dziennik »Paris Midi« pisze, że ruch rewolucyjny szerzy się widocznie i wkrótce spodziewać się można poważnych wypadków. »Intransigeant« oświadcza, że chwila obecna jest nader poważna. Koalicya powinna natychmiast zawrzeć pokój, aby uratować pokój wewnętrzny państwa.

Agitacya za przywróceniem caratu.

Morawska Ostrawa, 6 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Wiednia:

Jak donosi »Manchester Guardian«, była carowa wdowa agituje w Londynie za przywróceniem władzy carskiej w Rosyi.

Klęska Kołczaka?

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) »Zeit« donosi z Kopenhagi:

Armia Kołczaka poniosła zupełną klęskę nietylko na południu, lecz także na północy. Armia Kołczaka znajduje się w zupełnym rozkładzie(?). Ufa stoi w płomieniach. Wojska bolszewickie wzięły 40 tysięcy jeńców, zdobyły 100 dział, ogromne zapasy amunicyi i żywność. — Powstanie na Ukrainie zostało stłumione. Marsz na Petersburg został wstrzymany, gdyż bolszewicy odnieśli stanowcze zwycięstwo.

Dyktatura na Słowaczyźnie.

Preszburg, 6 czerwca (PAT). Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi:

Na zarządzenie upełnomocnionego ministra dla Słowacyi dr. Šrobara zaprowadzoną została na Słowaczyźnie dyktatura wojskowa. Rozporządzenie o zaprowadzeniu dyktatury wojskowej podpisał generał Mittelhauser, naczelny dowódca zachodniego frontu na Słowaczyźnie.

Mobilizacya czeskich sokołów.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Prezydyum czeskiego Związku Sokołów ogłosiło odezwę, w której wzywa do stawienia się do szeregów wszystkich członków Związku od 20 do 50 roku życia. Powołani zostaną w pierwszem rzędzie ochotnicy, potem zaś i inni według wieku.

Rekonstrukcya gabinetu czeskiego.

Wiedeń, 6 czerwca (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą, że w najbliższym czasie nastąpi rekonstrukcya gabinetu. Minister oświaty Habermann obejmie resort robót publicznych, obecny zaś minister robót publicznych Stanek zostanie ministrem rolnictwa. Ustąpi też minister obrony krajowej Klofáč a zastąpi go Machar. W miejsce obecnego ministra spraw wewnętrznych Svehle wstąpi obecny poseł czeski w Wiedniu Tusar.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

† Zygmunt Bartmański
major

Dnia 19 maja b. r. poległ śmiercią bohaterską na polu bitwy pod Drohobyczem Zygmunt BARTMAŃSKI, major W. P. i dowódca 9 pułku ułanów. Poległ w obronie wschodnich kresów Rzeczypospolitej, jako pierwszy dowódca pułku ułanów polskich, ugodzony zdradziecko z odległości kilkunastu kroków wrażą kulą ukraińską w chwili, gdy szwadrony jego pułku zajmowały miasto.

Że ś. p. majorem BARTMAŃSKIM zeszedł do grobu typ polskiego ułana, prawy wzór oficera i Polaka. Na pierwszy odgłos rewolucyi listopadowej dąży ś. p. BARTMAŃSKI z dalekich frontów włoskich do Ojczyzny, staje pierwszy do pracy ciężkiej, mozolnej, ale ofiarnej i owocnej. Nie szukał rozgłosu, cichy, niestrudzony pracownik dla sprawy, ojciec i opiekun tych, którzy zaszczyt i szczęście mieli pod nim służyć. Padł w kwiecie wieku, dołączając do nazwisk dziesiątek nieznanych ogółowi bohaterów, męczenników, a swych oficerów i ułanów swoje Imię zapisane spiżowemi zgłoskami w historyi pułku i jazdy polskiej.

Cześć Jego Pamięci!

†
Marya Pieńczykowska
córka ś. p. Malwiny z Bogdanowiczów
PIEŃCZYKOWSKICH
sanitaryuszka aktywna wojsk polskich

po krótkich, a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła tragiczną śmiercią na tyfus plamisty w szpitalu wojsk polskich w Lublinie, pielęgnując wraz z ś. p. matką i siostrą rannych i chorych na froncie Białoruskim.

Pogrzeb odbył się dnia 2 czerwca 1919 r. w Lublinie, gdzie zwłoki na tamtejszym cmentarzu złożone zostały tymczasowo. W smutku i boleści pogrążeni ojciec, rodzeństwo, babka i najbliższa rodzina, zawiadamiając o tem Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, proszą o modlitwę za duszę zmarłej, która w tydzień po tragicznej śmierci swej ś. p. matki, tak jak ona złożyła swe młode życie w ofierze dla niedoli bliźnich i Ojczyzny.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

†
Stanisław Sas Matkowski
notaryusz we Lwowie

przeżywszy lat 67, zasnął w Panu dnia 4 czerwca 1919 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana w nieutulonym żalu żona i syn zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Podziękowanie.

Wnemu Panu DROWI J. ORDYŃSKIEMU, adwokatowi w Krakowie ulica Sienna l. 8, składam publiczne podziękowanie za skuteczną obronę w mej sprawie przed sądem wojskowym.

Kraków, dnia 6 czerwca 1919 roku.

6263 Antoni Matoń.